

I Księga Królewska

Rozdział 2

1. A gdy się przybliżał czas śmierci Dawidowej, rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc: 2. Ja idę w drogę wszystkiej ziemi, a ty zmacniaj się, i bądź mężem. 3. Zachowywaj ustawy Pana, Boga twego, abyś chodził drogami jego, i przestrzegał wyroków jego, i przykazań jego i sądów jego, i świadectw jego, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, abyć się szczęściło wszystko, co sprawować będziesz, i we wszystkim, do czego się obrócisz: 4. Żeby utwierdził Pan słowo swoje, które rzekł do mnie, mówiąc: Jeżeli będą strzedz synowie twoi drogi swej, chodząc przedemną w prawdzie, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, tedy nie będzie wytracony po tobie mąż z stolicy Izrael skiej. 5. A ty też wiesz, co mi uczynił Joab syn Sarwii, co uczynił dwom hetmanom wojsk Izraelskich, Abnerowi, synowi Nerowemu, i Amazie, synowi Jeterowemu, że je pozabijał, a wylał krew jako na wojnie czasu pokoju, i zmazał krwią jako na wojnie pas swój rycerski, który miał na biodrach swoich, i bóty swoje, które miał na nogach swoich. 6. Uczynisz tedy według mądrości twojej, a nie dopuścisz zejść sędziwości jego w pokoju do grobu. 7. Ale nad synami Barsylai Galaadczyka użyjesz miłosierdzia, a niech jadają wspólnie z innymi u stołu twego; albowiem oni takimże sposobem przyszli do mnie, gdy uciekałem przed Absalomem, bratem twoim. 8. Oto też jest u ciebie Semej, syn Giery, syna Jemini, z Bahurym, który mi też złorzeczył złorzeczeniem wielkim w on dzień, gdym siedł do Mahanaim; a wszakże zaszedł mi drogę u Jordanu, i przysiągłem mu przez Pana, mówiąc: Nie zamorduję cię mieczem. 9. Teraz jednak nie przepuszczaj mu tego, a iż jest mężem mądrym, będziesz wiedział, co mu masz uczynić, abyś wprowadził sędziwość jego ze krwią do grobu. 10. Zatem zasnął Dawid z ojcy swoimi, a pogrzebiony jest w mieście Dawidowem. 11. A dni, których królował Dawid nad Izraelem, było czterdzieści lat. W Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalemie królował trzydzieści i trzy lata. 12. A tak Salomon usiadł na stolicy Dawida ojca swego, i zmoćniło się bardzo królestwo jego. 13. Tedy przyszedł Adonijasz, syn Haggity, do Betsaby, matki Salomonowej, któremu ona rzekła: A spokojneż jest przyjsie twoje? A on odpowiedział: Spokojne. 14. Nadto rzekł: Mam nieco mówić z tobą. A ona rzekła: Mów. 15. Tedy rzekł: Ty wiesz, iż moje było królestwo, a na mię obrócili byli wszyscy Izraelczycy twarz swoją, abym królował; ale przeniesione jest królestwo, i dostało się bratu memu; bo mu od Pana naznaczone było. 16. Przetoż cię teraz proszę o jedną rzecz, a nie odmawiaj mi tego. A ona mu rzekła: Mów. 17. Zatem on rzekł: Mów proszę do Salomona króla, (bo wiem, żeć nie odmówi,) aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę. 18. I odpowiedziała Betsaba: Dobrze; będę mówiła o cię z królem. 19. A tak szła Betsaba do króla Salomona, aby z nim mówiła za Adonijaszem; i wstał król przeciwko niej, a pokłoniwszy się jej usiadł na stolicy swej; kazał też postawić stolicę matce swej, która siadła po prawicy jego. 20. I rzekła: Proszę cię o jedną małą rzecz, nie odmawiaj mi. I odpowiedział jej król: Proś matko moja; albowiem ci nie odmówię. 21. Tedy rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adonijaszowi, bratu twemu, za żonę.

22. Lecz odpowiedział król Salomon, i rzekł matce swojej: Przeczże prosisz o Abisag Sunamitkę Adonijaszowi? uproś mu i królestwo, albowiem on jest bratem moim starszym nad mię, a ma po sobie Abijatara kapłana, i Joaba, syna Sarwii. **23.** I przysiągł król Salomon przez Pana, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że przeciwko duszy swej mówił Adonijasz te słowa. **24.** A teraz jako żywy Pan, który mię utwierdził, i posadził na stolicy Dawida ojca mego, i który mi zbudował dom, jako obiecał, iż dziś zabity będzie Adonijasz. **25.** A tak posłał król Salomon Banajasa, syna Jojadowego, który się nań targnął, i zabił go. **26.** A do Abijatara kapłana rzekł król: Idź do Anatot, do osiadłości twojej, albowiemes mężem śmierci; wszakże cię dziś nie zabiję, gdyżś nosił skrzynię Pańską przed Dawidem, ojcem moim, a iżeś to wszystko cierpiał, czem był trapiiony ojciec mój. **27.** I wyrzucił Salomon Abijatara, aby nie był kapłanem Pańskim, żeby się wypełniło słowo Pańskie, które był wyrzekł nad domem Heli w Sylo. **28.** Ta wieść gdy przyszła do Joaba, (albowiem Joab przestawał z Adonijaszem, chociaż z Absalomem nie przestawał,) tedy uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a uchwycił się rogów ołtarza. **29.** I oznajmiono królowi Salomonowi, że uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a że jest u ołtarza: tedy posłał Salomon Banajasa, syna Jojadowego, mówiąc: Idź, zabij go. **30.** A przyszedłszy Banajas do namiotu Pańskiego, rzekł do niego: Tak mówi król: Wynijdź. Który odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. I odniósł to Banajas królowi mówiąc: Tak mówił Joab, i tak mi odpowiedział. **31.** I rzekł mu król: Uczyniże, jako mówił, a zabij go, i pogrzeb go, a odejmiesz krew niewinną, którą wylał Joab, odemnie i od domu ojca mego. **32.** A obróci Pan krew jego na głowę jego: albowiem targnął się na dwóch mężów sprawiedliwszych i lepszych niżli sam, i zabił je mieczem, a ojciec mój Dawid nie wiedział o tem: Abnera, syna Nerowego, hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna Jeterowego, hetmana wojska Judzkiego. **33.** A tak wróci się krew ich na głowę Joabową, i na głowę nasienia jego na wieki; lecz Dawidowi i nasieniu jego, i domowi jego, i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od Pana. **34.** Szedł tedy Banajas, syn Jojada, a rzuciwszy się nań zabił go, i pogrzebiony jest w domu swym na puszczy. **35.** I postanowił król Banajasa syna Jojadowego, miasto niego nad wojskiem, a Sadoka kapłana postanowił król miasto Abijatara. **36.** Potem posłał król, i przyzwał Semejogo, i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalemie, i mieszkaj tam, a nie wychodź stamtąd nigdzie; **37.** Bo któregobyś dnia wyszedł a przyszedł za potok Cedron, wiedz wiedząc, że pewnie umrzesz; krew twoja będzie na głowę twoję. **38.** Tedy rzekł Semej do króla: Dobre jest to słowo; jako mówił król, pan mój, tak uczyni sługa twój, I mieszkał Semej w Jeruzalemie przez wiele dni. **39.** I stało się po trzech lat, że uciekli dwaj słudzy Semejemu do Achisa syna Maachy, króla Gietskiego, i opowiedziano Semejemu, mówiąc: Oto słudzy twoi są w Giet. **40.** Przetoż wstawszy Semej, i osiodławszy osła swego, jechał do Giet, do Achisa, aby szukał sług swoich; i wrócił się Semej i przywiódł sługi swe z Giet. **41.** I oznajmiono Salomonowi, że był wyjechał Semej z Jeruzalemu do Giet, i zasię się wrócił. **42.** Tedy posłał król, i wezwał Semejogo, i rzekł mu: Izalim cię nie poprzysiągł przez Pana, a nie oświadczyłem się przed tobą, mówiąc: Któregobyśkolwiek dnia gdzie wyszedł, wiedz wiedząc, że zapewne umrzesz? I mówiłeś do mnie: Dobre

to słowo, którem słyszał. **43.** Przeczżeś tedy nie strzegł przysięgi Pańskiej i przykazania, którem ci był przykazał? **44.** Nadto król rzekł do Semejogo: Ty wiesz wszystko złe, którego świadome jest serce twoje, coś uczynił Dawidowi, ojcu memu, i oddał Pan złość twoją na głowę twoją. **45.** Ale król Salomon błogosławiony, stolica Dawidowa będzie utwierdzona przed Panem aż na wieki. **46.** A tak rozkazał król Banajasowi, synowi Jojadowemu, który wyszedłszy targnął się nań, i zabił go. A tak utwierdzone jest królestwo w ręce Salomonowej.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.